„GŁOS NARODU“

wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres Adm. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 190.

Wydanie wieczorne

Cena 10 halerzy

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca.

Nr. 444. [445] Kraków, czwartek dnia 20 września 1906 r. ROK XIV.

Równość głosowania

Głos na wsi.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Ze czterech przymiotników głosowania najbardziej atakowanym jest czwarty tj. „*równość*“.

Stanowisko Polskiego Centrum ludowego co do równości prawa głosowania nie zostało przesądzone osobistem oświadczeniem się ks. prał. Pastora za wielokrotnością głosów.

Polskie centrum ludowe nie sprzeciwia się równości ani jej się nie obawia, nie może jednakże, jako stronnictwo „ludowe“ nie uwzględniać życzeń i zapatrywań wielkiej liczby naszego włościaństwa.

Stwierdzić bowiem należy fakt, że wśród włościan wielu nietylko nie zachwyca się bezwzględną równością głosowania, lecz owszem są mu stanowczo przeciwni. Dowiodły tego wiece w różnych stronach naszego kraju odbywane, na których zwłaszcza gospodarze rolni wyraźnie wypowiadali zapatrywanie, że równość głosowania nie byłaby dla nich pożyteczną.

Przyjmując zasadę socjalnej demokracji i ludowców, że „wola ludu“ ma być we wszystkiem decydującą, należałoby więc logicznie nie narzucać większości ludu tego, czego on sobie nie życzy, czego wprost nie chce.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że ludność rolnicza przeważa w naszym kraju, a 30 tysięcy robotników, zajętych w kilkuset zakładach przemysłowych zachodniej Galicji stanowią wobec kilku milionów osiadłych rolników cząstkę znikomo małeńką. Lecz nie chodzi o samą frazeologię: „woli ludu“ warto wysłuchać zdania tych światlejszych robotników, którzy się oświadczają przeciw równości głosowania.

Pierwszy z tych argumentów, że nie jest rzeczą stosowną, ażeby ojciec miał taki sam głos jak syn, a gospodarz taki głos jak parobek, wyśmiewają z góry czerwoni i ludowcy, poczytując go jak „śmieszny“ objaw zarozumiałości czy pychy chłopskiej. Wniknąwszy jednak głębiej w tę sprawę, a zwłaszcza przypatrując się naszej inteligentnej młodzieży politykującej, nie można zaprzeczyć, że przyznanie równego głosu w kierowaniu sprawami politycznemi i narodowemi „młodym“, wprowadza pewne rozsprężenie w stosunkach rodzinnych, a chaos w politycznych.

Doświadczamy przecie w miastach, w uniwersytetach a nawet gimnazjach u nas, tak samo jak gdzieindziej, że przyznanie faktyczne, czy legalne praw politykowania młodym, wywołuje częstokroć starcia i niemałe kłopoty. Żale zaś rodziców, profesorów i starszych na za daleko posuniętą niezawisłość „młodych“ są powszechne i dobrze znane.

Włościanie boją się tej dezorganizacji w stosunkach rodzinnych i społecznych, a trudno zaprawdę znaleść argumentu, któryby ich przekonał że te obawy są płonne.

Więcej jednakże niż młodych obawiają się rolnicy nasi tak zwanych „obieżyświatów.“

Wiadomą powszechnie jest rzeczą, jakie masy ludności naszej są w ciągłym ruchu. Jedni zmieniają miejsce zamieszkania w kraju, inni wyjeżdżają na cały rok prawie w świat za zarobkiem. Korzyści pod względem materjalnym mają wielkie, lecz bądź co bądź przywiązanie do rodzinnego miejsca słabnie a zainteresowanie się sprawami gminnemi i krajowemi, znika niemal zupełnie.

Widzą to włościanie stale osiadli na roli, i dlatego mówią: „przyjdą tacy, co ich nie obchodzi nic gmina, w której oni są gośćmi lub cudzymi i uchwalą nam co zechcą, a my potem będziemy biedowali!“

Nie chcą tedy rolnicy bezwzględnej równości głosowania, lecz żądają nie dla tych, którzy większe płacą podatki — lecz dla tych, którzy stale siedzą na roli i zajmują się gospodarką, przyznania, jak mówią: „większego prawa“.

Ci sami rozważniejsi gospodarze nie sprzeciwiają się bynajmniej temu, ażeby tak samo przyznano większe prawa tym, którzy mają wyższe studja i wykształcenie.

Rzecz uwagi godna, że usposobienie przychylne wielokrotności głosowania szczególnie w tych stronach zwykło się objawiać, w których włościanie mają częstszą sposobność poznać postępowanie socjalnych demokratów. Tam powszechnie mówią: „Przecie takim ludziom bezbożnym i gwałtownikom nie możemy dać panować!“

Tak więc przedstawia się usposobienie rolnictwa w obec równości głosowania.

Są okolice w których włościanie nie chcą tamować równości; są inne w których zdania są podzielone, a niewiele znalazłby takich, w których większość żąda równego prawa głosowania.

Powtarzamy: Przedstawiliśmy jak lud się zapatruje na równe prawo głosowania.

Nie chcemy wpływać na tę czy na ową stronę ale zaprzeczyć można śmiało twierdzeniu socjalnej demokracji, jakoby „cały lud domagał się bezwzględnej równości głosowania.“

W. Z.

Wśród centralistów jeden autonomista.

Wiedeń 19 września.

(Mm.) Na pomysł interesujący wpadła redakcja dziennika „Zeit“. Urządziła szereg wywiadów z posłami niemieckimi na temat, co myślą o wniosku posła dra Starzyńskiego w komisyi reformy wyborczej.

Temat zajmujący nie tylko dla Niemców, ale i Polaków. Przyjrzyjmy się wywiadom!

Profesor Józef Bendel, członek stronnictwa postępowego niemieckiego, występuje jako centralista czystej krwi. Oświadcza, że jego stronnictwo przestrzegło barona Becka przed faworyzowaniem dalszem zapędów federalistycznych. W przeciwnym razie Niemcy stawiliby opór, i to opór tak energiczny, że przyszłoby stanowczo do przesilenia parlamentarnego. Wniosek Starzyńskiego wywołał to następstwo pożądane, że ostrzegł Niemców. Ci ostatni mają się teraz na baczności. Nie pozwolą na rewizje konstytucji, nie pozwolą, by reformy wyborczej użyto na cele federalistyczne. Podkomitet nie zdoła wypracować nic poważnego. Niepotrzebnie narobiono hałasu i zdenerwowano opinję publiczną.

Pan profesor z Bukowiny, dr. Artur Skedl, także postępowiec niemiecki, roni łzy, że Polacy nie chcą się wyrzec swej myśli rozszerzenia autonomji i w tym celu nadużyli reformy wyborczej, byle dopiąć celu. Na szczęście, nie dopną go! Obowiązkiem wszystkich stronnictw niemieckich jest czuwać, aby wniosek Starzyńskiego, pozornie niewinny, nie przeobraził się w groźny podkop pod reformę wyborczą.

Prezes chłopskiego stronnictwa niemieckiego, mąż z czeskiem nazwiskiem, Franciszek Peschka rzekł:

— Od samego początku nie brałem tragicznie całej rzeczy. Polacy chcieli skorzystać z okazji, by urządzić demonstracyę autonomiczną. Rząd znowu nie życzył sobie psuć Polakom tej taniej przyjemności. Polacy dzięki temu, że ich wniosek uchwalono, zdobyli powodzenie moralne, którego prawdopodobnie sami nie oczekiwali. Mojem zdaniem, tu się powinna właściwie sprawa skończyć. Narady podkomitetu, o ile można przewidywać, dadzą jako wynik niewinną rezolucję. Niema niebezpieczeństwa! Poważne plany autonomiczne przecież naraziłyby na upadek całą reformę wyborczą. Doszłoby w takim razie do niebywałego w dziejach parlamentaryzmu skandalu. Tego ostatniego nie życzy sobie nikt, a pewno także nie życzą sobie Polacy!

Profesor Leopold Erb z stronnictwa ludowego niemieckiego oświadczył, że w innych warunkach wniosek Starzyńskiego mógłby się był stać niebezpiecznym. Ale nie dzisiaj.

Starosta krajowy Austryi wyższej, dr. Alfred Ebenhoch, który zawsze płynie z wodą, był szereg lat autonomistą. Dzisiaj nim nie jest. Wie, dla czego. Jego zdaniem, wniosek Starzyńskiego jest już przestarzałym. Nie da wyników praktycznych.

Tak samo i pan sekretarz magistratu wiedeńskiego, poseł chrześciańsko-społeczny dr. Heilinger odmawia wnioskowi dra Starzyńskiego znaczenia. Polakom zarzuca, że nie są zapalonymi autonomistami. Inaczej nie baliby się wyodrębnienia Galicyi. Józef Schraffl, poseł chrześciańsko-społeczny z Tyrolu, utrzymuje, że podkomitet nie zdziała nic pozytywnego. Polacy chcieli się popisać przed rodakami choćby pozorami powodzenia. Nowy podkomitet skończy tak, jak komisja Derschatty.

— — — — — — — — — —

Tylko jeden poseł niemiecki wygłosił pogląd odmienny i uznał wniosek dra Starzyńskiego za potrzebny i pożyteczny. Ale też ów jeden poseł jest najtęższą głową polityczną wśród

Niemców, choć zbieg wypadków publicznych i prywatnych sprawił, że od lat kilku nie gra ro li wybitnej w parlamencie.

Mówię o dr. Ottonie Steinwenderze.

Rozszerzenie kompetencji sejmów krajowych — rzekł między innemi — nie należy do zadań komisji reformy wyborczej. To pewne przecież, że oparcie Izby poselskiej na głosowaniu powszechnem oznacza wzmocnienie władzy centralnej. Pora tedy wielka pomyśleć o zabezpieczeniu praw krajów koronnych. I tak np. wi ną jest centralistycznego prawodawstwa i centralistycznej administracyi, że prawodawstwo kultury krajowej nie postępuje naprzód. Tak sa mo te żjest nonsensem, iż jedyne zadanie sejmów krajowych w dziedzinie szkolnictwa lu dowego polega na dostarczaniu funduszów, pod czas gdy wszystkie zarządzenia wydaje tylko rząd centralistyczny, on układa wszystkie plany i porządki szkolne, on się rozporządza. Niemcy, zwłaszcza Niemcy krajów Alpejskich, są autonomistami i byliby bardzo radzi, gdyby wnio sek Starzyńskiego doprowadził do autonomji. Słowa Steinwendera mógłby podpisać każdy Polak.

Rewizje z armatami.

——ooo——

Warszawa, 19 września.

We wczoraj szej korespondencji doniosłem o nowym przejawie „energji" tutejszych władz, które rozpoczęły masowe areszty na terenie budowy trzeciego mostu. Podając o tem krótką wiadomość w ostatniej chwili, nie wiedziałem jeszcze że była to obława jakiej Warszawa tak dobrze otrzaskana z różnemi przyjemnościami stanu wojennego, jeszcze nie widziała! Jak się obecnie okazało była to już nie obława, lecz formalny pochód wojenny z armatami! „Nieprzyjacielem", przeciwko któremu mobilizowano pułki aż 3 rodzajów broni: piechotę kawalerję i artylerję, był — personal budowlany trzeciego mostu, gdzie miano właśnie w dniu wczo rajszym dokonać spuszczenia pierwszego kesonu.

Już od rana z miasta na Pragę wychodziły bataljony piechoty w całkowitym rynsztunku pochodowym a za nimi, szwadrony jazdy oraz artylerja.

Oddziały te skierowały się na Pragę w stronę Saskiej Kępy, gdzie zajęły dość szeroko okolicę, aż do Grochowa drugiego, Gocławia i Bluszczów, otaczając całą nizinę Saskiej Kępy.

Mieszkańcy tamtejszych kolonji i wiosek sądzili, że to są zwykłe manewry jesienne tembardziej bo za wojskiem ciągnęły ambulanse i wozy amunicyjne oraz, że wojsko to zajęło jak zwykle przed rozpoczęciem manewrów pozycję.

Jednocześnie wszakże od rana zaczęły nadciągać inne oddziały wojska nad brzeg Wisły w Stro nę Solca nieopodal trzeciego mostu.

Wreszcie oba zastępy zbliżyły się z obu stron do miejsca robót trzeciego mostu, a jednocześnie na usypany ostatnio wał ochronny od Saskiej Kępy zaciągnięto armaty w liczbie dwunastu, których wyloty skierowano ku mostowi.

W tym czasie nadpłynęły statki wojenne z twierdzy Modlińskiej, stale stojące przy ujściu Narwi do Wisły i na dany sygnał, gdy roboty przy moście były w pełnym biegu, zatudniając około 900 robotników zaczęło się masowe aresztowanie.

Praca natychmiast ustała. Wypuszczono parę z kotłów, olbrzymie młoty parowe do wbijania pali w dno rzeki i na brzegu przestały działać, statki zaś wojenne przewoziły wojsko na rusztowania przy kiesonach, gdzie pracowało po kilkudziesięciu robotników, czyniąc gorączkowe przygotowania do mającego nastąpić o g. 4 po południu opuszczenia pierwszego kesonu.

Cała robota odrazu stanęła, a wnet na brzegu praskim znalazło się kilkuset aresztowanych wraz z inynieżrami, technikami, dozorcami, obsługą machin parowych na warszawskim zaś brzegu oprócz wszystkich aresztowano cały personal inżynierski budowy mostu i biurowy, włącznie z woźnymi i przewoźnikami, oraz innemi osobami, które znalazły się na terytorjum budowy mostu, naprzykład przy zwózce materjałów.

Aresztowanych na brzegu praskim wyprowadzono na łąki, aresztowanych zaś na brzegu war szawskim odprowadzono do zabudowań dawnego młyna bankowego w alejach Jerozolimskich, gdzie obecnie znajdują się koszary dwóch pułków piechoty.

Sprawdzania wszelkich dowodów legitymacyjnych i ściślejsze rewizje osobiste etrwały do południa. Wypuszczono zaledwie trzecią część osób. Między aresztowanymi na brzegu praskim był także inżynier Heropolitański, zarządzający budową mostu

Około godziny 1-ej po południu zaczął się kończyło, a jednocześnie w ramieniu kilkuwiorststowym na Saskiej Kępie zrewidowano wszystkie kolonje i osady, każdą chatę i aresztowano całą ludność męską aż do dzieci.

Okołog godziny 1-ej po południu zaczął się odwrót wojska do miasta, który trwał do godz. 3-ej po południu drobnemi oddziałami; armaty cofnięto również. Przemarsz wojska zamykały: oddział petersburskiego pułku piechoty i szwadron huzarów, które wprowadziły do miasta Zjazdem i Krakowskiem Przedmieściem kilkaset osób aresztowanych na brzegu praskim.

Czwórkami szli robotnicy z manierkami blaszanemi od śniadania, koloniści z Kępy i parobcy, młodzież szkolna, znaleziona w domach swoich rodziców, studenci politechniki, odbywający praktykę przy budowie mostu, urzędnicy kolejowi w uniformach swoich, włóczęgi bose i nagie, znalezione w zaroślach i krzakach, szedł też i chory jakiś, prowadzony pod rękę przez dwóch silniejszych młodzieńców.

Cały ten kondukt doszedł w tym porządku do Ratusza, gdzie na razie umieszczono wszystkich aresztowanych w liczbie około 1.000 osób! Po sprawdzeniach legitymaji i przeprowadzeniu ba dań, większość z pośród nich w ciągu dnia wypuszczono na wolność. Dziś rano pozostało w ratuszu jeszcze około 100 ludzi „podejrzanych". Z góry jednak można być pewnym, że jak poprzednie masowe obławy i ciągłe rewizje, tak i ta ostatnia „wyprawa wojenna" z armatami na — budowę trzeciego mostu nie przyniesie żadnego faktycznego rezultatu i będzie jedynie nowym jaskrawym dowodem bezgranicznej głupoty, niedołęstwa i barbarzyństwa tutejszych władz wojskowych!

Tajemnica leśnego jeziora.

(Tłumaczenie z duńskiego.)

46) (Ciąg dalszy.)

Ulla zatrzymała się.

— Ta Wenecja nie dla mnie. Moja Wenecja to milczące ulice, mroczne świątynie z ich skarbami, to przepyszne dzieła sztuki w pałacu dożów i galerji, a przedewszystkiem to San Marco.

Ojciec lubi Wenecję. Tu spotkał moją matkę, która umarła kiedy byłam jeszcze małem dzieckiem. Widoki z Wenecji zdobiły zawsze ściany naszego domu. Ojciec przytacza często ustępy z weneckich epigramatów Goethego. Umie je na pamięć, lecz nigdy nie chce dokładnie mi ich wyjaśnić, tak że nie rozumiem ich zupełnie.

Holst uśmiechnął się.

— Zrozumienie nie zawsze jest łatwem.

— Ale pan rozumie. Pan mógłby mi dużo wytłomaczyć — zarumieniła się, — naturalnie nie wszystko, lecz nie jedno, to co można — i zaplątawszy się w niedokończonych zdaniach, wyrwała się rezolutnie:

— Na przykład: „Sankt Johannes im Koth heisst eine Kirche; Venedig nenne ich mit doppeltem Recht heute Sankt Marcus im Koth.

Holst uśmiechnął się:

— To znaczy, że Wenecja zbudowana na bagnistym gruncie.

Ulla spojrzała na niego.

— Na bagnistym gruncie — tak, ale...

— Panno Ullo, gdybyśmy się spotkali dziś po południu w San Marco, udałoby się nam może stwierdzić, na jakim gruncie wystawiona świątynia.

Ulla oblała się rumieńcem.

— O piątej.

— Dobrze, o piątej.

Sędzia dał znak, że obiad gotowy. Niezadługo po nim powrócono do Wenecji.

Wenecki patryarcha celebrował w San Mar co. W przetykanym złotem ornacie, w kardynałce na głowie stał przed wielkim ołtarzem w otoczeniu dyakonów i prałatów. Z chóru spływały tony, śpiewy, a ciężki dym kadzideł unosił się pod sklepienia. Przez kolorowe szyby okien wpadało światło, mieniąc się złotem i wszystkiemi barwami tęczy na mozaice sklepień i tłumiąc blask świec, których żółtawe płomyki pełzały blado w przesycanem dymem, drżącem powitrzu. Wierni pobożni zanosili modły na kolanach, ciekawi zaś przybysze rozglądali się dokoła. Niektórzy z nich, katolicy, uchylali kor nie głowy, większość jednak, składająca się przeważnie z Anglików, prowadziła rozmowy, jak gdyby na jakiemś widowisku.

Silniej zabrzmiały organy i ucichły, aby ustąpić miejsca cudnemu solowemu głosowi. Chór podtrzymywał go, zlał się z nim, aby razem z nim rozpłynąć się w powodzi tonów. Muzyka zamilkła. Od wielkiego ołtarza odezwał się suchy, starczy głos, któremu odpowiadały dwa inne.

Znowu zahuczały organy, a chór przeplata strofami łacińskiego psalmu silny, dźwięczny śpiew solowy. Kapłani przy wielkim ołtarzu byli w ciągłym ruchu. Zdjęli celebrującemu z głowy kardynałkę a na jej miejsce włożyli promieniejącą złotem infułę. Dyakoni zarzucili mu na ramiona złocistą kapę i zmieniając bezustannie miejsce, to skupiali się w koło niego, to znów rozsypywali się na wszystkie strony.

Tymczasem śpiew, przechodząc od najwyższego napięcia do ledwie dosłyszalnych tonów, płynął bez przerwy, dymy kadzideł wzlatywały ku górze a wierni klęczeli na ostrych kamieniach, które ułożone w osobliwe desenie, tworzą posadzkę odwiecznej świątyni św. Marka.

W jednem z licznych zagłębień, tuż przy wejściu do zakrystji, stał młody mężczyzna i młoda kobieta, trzymając się za ręce. Nie mówili do siebie, tylko ona pochyliła się ku niemu i oparła głowę o jego ramię. Niebiańska muzyka uniosła ich dusze w nieznane światy. Potężna moc, leżąca w odwiecznych tradycjach świątyni, ujarzmiła ich. Nie rozumieli słów, lecz czuli, że po za śpiewem, po za muzyką leży królestwo, którego nie dojrzy żadne ludzkie oko, lecz które istnieje, gdyż nadzieje ludzkich pokoleń w ciągu tysiąca lat składały się na niego.

Gdy człowiek w swej życiowej wędrówce stanie u wrót tej krainy, a dzieje się to, kiedy smutek lub szczęście wstrząsną duszą do głębi, umysł ściele się w prochu przed wszechwładną siłą i nawet ten, co wątpi, czuje wyższą moc, której pojąć nie może. Lecz najgłębiej odczuwają to dwie istoty w chwili, kiedy ich połączone serca wzbierają nadzieją i miłością. Dla tych dwojga, stojących w zachwycie, nie istniało nic w tej chwili — nic, oprócz świadomości, że im się śni błogo i że śnić tak chcieliby przez wieczność.

Nabożeństwo skończyło się. Orszak kapłanów skierował się ku zakrystyi. Na końcu poważnie kroczył patryarcha, a kiedy mijał stojącą w zagłębieniu parę, życzliwy uśmiech zawitał na ustach tego, któremu przeznaczonem było włożyć na głowę tjarę papieży.

XIII.

Po powrocie wieczorem do domu, Holst zastał Jeanettę na smutną nastrojoną nutę. Miłość jej miała w sobie coś z miłości niewolnic wschodu, uginających się przed swym panem w obawie jego potęgi i władzy. Po za tem kochała go istotnie i uczucia jej nie kłamały. Była młodą, doświadczała niemało i stopniowo przyzwyczajała się do upokorzeń, lecz także do po kory. Nienawidziła Söjströma a los, który go spotkał, nie osłabił tej nienawiści.

Holst, nie będąc znawcą kobiet i ich uczuć, zrozumiał jednak, że Jeanetta przywiązała się do niego i pójdzie za nim, jak wierny pies. Po tem co zaszło, niepodobieństwem było przedłużać sytuację, w jakiej się niespodzianie znalazł. Bolało go, że nie mógł ofiarować jej nawet tej odrobiny uczucia, jaką by się zadowoliła. Lecz była młodą i tryskała zdrowiem, a w jego obecnym nastroju cieszył go widok młodości i zdrowia, cieszyła ta ciepła atmosfera, jaką kochająca kobieta potrafi wytworzyć wkoło kochanego człowieka. Z wyrachowaniem obrał sobie mieszkanie signory Montuori na tymczasowy pobyt, aby spokojnie wybadać Jeanettę co do Annie, i to było jego jedynym celem.

Na jej ciekawe zapytania, dotyczące towarzystwa, w którem spędził czas. Holst odpowiadał, nadmieniając tylko z lekka o Ulli, ale Jeanetta z kilku jego słów domyśliła się wiele i zdwoiła swą czułość, żeby go zmusić do zapomnienia o tamtej.

Cisza nocy zaległa dokoła, z wąskich kanałów powstawały gorące opary. Holst nie mógł spać, siedzieli więc razem w dużym pokoju z oknami wychodzącemi na kanał, którego wody pieściły ściany domu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ruch polityczny w kraju

Tęgoborza, dnia 17 września.

W niedzielę dn. 16 bm. po sumie, przy licznym udziale tutejszych a nawet okolicznych włościan, odbył się pod gołem niebem wiec stronnictwa centrowego. Na wiec przybył p. poseł Potoczek, aczkolwiek spodziewano się i innych mowców i przedstawicieli wspomnianego stronnictwa centrowego. Na wiec przybył poseł wy przedstawił w przystępny sposób: Co robił dotychczas w Radzie Państwa, składając sprawozdanie z swej energicznej działalności poselskiej. Nagle po skończeniu pierwszej połowy mowy nauczyciel Augustyn Połomski z Grybowskiego wystąpił z zapytaniem, do jakiego stronnictwa należy p. poseł Potoczek? Dla czego jako włościanin z krwi i kości nie należy do stronnictwa ludowego — i nie broni spraw ludu a „zaprzedał się panom", wreszcie dlaczego jest przeciw 4 przymiotnikowemu głosowaniu?

P. Potoczek odpowiedział natychmiast, na tą interpelację, wniesioną, dodać trzeba, — w sposób nie zupełnie właściwy. Do stronnictwa ludowego nie należy i należeć nie może, ponieważ ludowcy odstępują najwidoczniej od zasad narodowych i religijnych, a bratają się z masonami, socjalistami i żydami i razem z nimi dążą do obalenia powagi kościoła. Gdybyśmy pozwolili takim żywiołom rozpanoszyć się w kraju, prędko doszlibyśmy do takich stosunków, jakie obecnie zapanują we Francyi; tam masoni i żydowscy socjaliści dorwali się władzy i prowadzą kraj do zguby— a przez ich politykę Francja utraciła wszelką powagę w Europie.

Najnowszym objawem celów i dażeń naszych radykalistów, jest wniosek o wprowadzenie rozwodów znajdujący się obecnie w komisyi Rady państwa...

Ta uwaga wywarła silne wrażenie na obecnych włościanach, którzy nie szczędzili przycinków p. Połomskiemu, podnosząc złośliwie, że ci tylko chcą rozwodów, którzy swoich żon pozbyć się chcą, albo z niemi nie żyją.

Po tem wyjaśnił p. Potoczek dlaczego wstąpił do Koła polskiego. Wybrany przed 15 laty posłem, sam jeden znalazł się we Wiedniu z włościan, a innego stronnictwa polskiego nie było. Zresztą Koło polskie było potężne i każdy się z nim liczyć musiał. Obecnie należy do centrum ludowego.

Wreszcie na ostatnie pytanie odpowiedział poseł, że i on jest za 4 przymiotnikowem głosowaniem, lubo nie w całej rozciągłości, ,boś takiego sposobu głosowania jaki ma u nas nastać niema na całym świecie, z wyjątkiem jednej Francyi. — Jest więc za głosowaniem pluralnem. Te swoje zapatrywania poparł p. P. poważnemi dowodami.

P. Połomski otrzymawszy dzielną odprawę od p. Potoczka, nie wystąpił już z żadnem zapytaniem ani wątpliwością. — Po zakończeniu mowy przewodniczący, miejscowy proboszcz, wezwał obecnych, aby ci którzy zadowoleni są z czynności poselskiej i z przemówienia p. p. Potoczka podnieśli ręce do góry. — Wszyscy prawie bez wyjątku to uczynili. Na wezwanie drugie: kto z postępowania i zapatrywań p. P. jest niezadowolony? ukazała się jedna jedyna ręka p. Połomskiego. Zatem wotum zaufania z wyjątkiem jednego głosu uchwalono p. Potoczkowi

Po wiecu zgromadzeni włościanie rozeszli się do domów, zaś p. Połomski udał się do karczmy, czem zapewne chciał zaznaczyć swoje polityczne zapatrywania...

Przegląd socjalny.

Kasy chorych w Austrji w r. 1904.

1 sierpnia b. r. ogłosiło ministerjum spraw wewnętrznych sprawozdanie z ruchu w kasach chorych austrjackich państwowych i prywatnych za rok 1904 wyjmujemy z niego kilka dat, ze względu na ciekawą ilustrację stosunków zdrowotnych w Austrji.

W tym roku czynnych było 3,570 kas chorych Przeciętna ilość osób w nich ubezpieczonych wynosiła 3,002,643.

Kasy te rozdzeliły się na następujące kategorje:

Ilość i rodzaj kasy	Ilość członków	przeciętnie na 1. kasę
567 powiatowych	1.165.442	2.055 czł.
1.278 przedsiębiorstw	665.443	521 „
32 budowlanych	51.055	1.283 „
878 cechowych	396.885	452 „
186 stowarzyszeń	494.854	2.660 „
175 górniczych	165 893	950 „
415 uczniów	72.491	175 „

W stosunku do dat ubiegłych ilość członków wzrosła we wszystkich kasach przeciętnie o 3,5 prc

Stosunki zdrowotne były dosyć niekorzystne na 140 członków wypadało przeciętnie 49 zachorowań było we wszystkich kasach objętych sprawozdaniem 1,543,247, zaś wypadków śmierci było 26,272.

Dochody wszystkich kas wynosiły w r. 1904 63, 360171 kr. z czego około 59 milionów wpłacono jako składki. Wydatki wynosiły 59,726000 kr. z czego 52 miljony wypłacono członkom, jako zapomogi różnego rodzaju. Fundusz rezerwowy wszystkich kas wynosi 51½ miliona koron.

Sekretarjat robotniczy w Warszawie.

„Robotnik polski", organ stowarzyszeń chrześcjańskich robotniczych w Warszawie w ostatnim numerze, że od 5 bm. został w Warszawie (Piwna 11) otwarty sekretarjat robotniczy. Ma on obejmować kilka sekcji, mianowicie informacyjną, prawną, redakcyjną, finansową, lekarską, biblioteczną, odczytową, zawodową i zabawową.

Kursa socjalne dla kobiet

W Frankfurcie nad Menem rozpoczynają się w październiku kursa socjalne dla kobiet. Zadaniem ich jest sprowadzić młode dziewczęta w dziedzinę działań społecznych i zapoznać z pracą społeczną zarówno teoretycznie jak praktycznie. Wykłady dotyczą kwestji higieny, opieki nad biednymi, praw obywatelskich kobiet i, ogólnej polityki socjalnej, praktyczne zaś ćwiczenia obejmują naukę w wychowaniu dzieci prowadzenie ogródka freblowskiego, oraz zwiedzenie urządzeń socjalnych, których w Frankfurcie nie brak. Wyjaśnień udziela biuro znajdujące się przy ul. Giełdowej (Börsenstrasse) 20.

Ruch społeczny kobiet katolickich we Włoszech.

Od dłuższego czasu można było zauważyć, iż we Włoszech coraz więcej kobiety zaczynają brać udziału w pracy społecznej. Aż do roku 1900 czynne one były przeważnie na polu wychowania i ascezy. Dopiero Kongres katolicki, jaki w tym roku w Rzymie się odbył pobudził nagle kobiety do bardzo czynnego życia. Na tym kongresie uznano oficjalnie uprawnienie kobiet do udziału w pracy społecznej, oraz ogłoszono je zarazem za konieczne. Najsilniej wystąpił w obronie praw kobiecych biskup z Bergamo Msr. Radini-Tedeschi. On na kongresie postawił odpowiednie wnioski, które przyjęto ogromną większością. Prawie natychmiast powstały organizacje robotnicze w Toskanie i Lombardji. Na czele ruchu kobiecego stanęli znani socyologowie chrześcijańskiej demokracji jak prof. Tomolo ks. Pavissick T. J. — obecny redaktor „Civilta cattolica" oraz przemysłowiec Cavallie re Buergiser z Florencji.

Obecnie głównymi centrami ruchu demokratycznego katolickich kobiet są we Florencji „związek kobiet" a w Medjolanie grupa kobiet, zebrana około dwutygodnika „Pensiero e Azione", redagowanego przez panią Adelę Coasi. W Coseuca istnieją dosyć silne organizacje szwaczek i krawczyń prowadzone przez sekretarza biskupiego ks. dr. de Cardona.

Pomiędzy piszącymi bojownikami za sprawę kobiecą wyróżniają się dobrem piórem panie Madalena Albini — Crosta i hrabina Madalena Cravenna — Brigola obie z Medyolanu, oraz panna Ida Waldambrini — nauczycielka — we Florencji pierwsza sekretarka tamtejszego chrześcjańsko - demokratycznego związku kobiecego.

Stosownie do uchwały kongresu z r. 1900 brały kobiety oficjalnie udział w drugim kongresie, który w r. 1903 odbył się w Bolonji.

Niedawno z racji kongresu między narodowego w Kopenhadze, kiedy debatowano nad sprawą praw kobiecych, oświadczyły się przedstawicielki ruchu włoskiego w „Pensiero ed Azione" za przyznaniem kobietom prawa wyborczego.

Zbrodnia w Interlaken.

Interlaken, 15 Września.

Czyniąc zadość życzeniu waszego korespondenta, który tu bawił dni parę, donoszę, że tajemnica, odnosząca się do nazwiska morderczyni Müllera jest już wyjaśnioną. Nazywa się ona nie Stafford, jak wam donoszono, lecz Tatiana Leontiew. Urodziła się w Petersburgu w 1882 roku. Przybyła do Lozanny w 1899 i wstąpiła do tamtejszego gimnazyum żeńskiego. W 1902 ukończyła je z dyplomem, poczem zapisała się na fakultet medycyny. Jest córką generała, który odbył ostatnią kampanię mandżurską. Po powrocie z wojny otrzymał nominacyę na gubernatora w jednej ze środkowych gubernij rosyjskiego imperium. Spowinowacony i skoligacony jest podobno z najarystokratycznie(j)szemi rodzinami moskiewskiemi. Jeden że stryjów Tatiany ma być obecnie jeszcze carskim szambelanem.

Panna Leontiewa, uczęszczając do gimnazyum mieszkała sama w lokalu prywatnym Wówczas już zawiązała stosunki z rewolucyonistami rosyjskimi. Ojciec jej, dowiedziawszy się o tem, wysłał żonę swoją do Lozanny. Zdaje się jednak, że obecność matki nie przerwała niebezpiecznych reakcyj, które córce wydawały się bardzo miłemi, zatem generałowa uznała za właściwe opuścić Szwajcaryę, i pojechać z Tatianą do Petersburga. W czasie pobytu w nadnewskiej stolicy otrzymywały obie częste zaproszenia na bale ministerialne, a nawet dworskie. W chwili, gdy wybierały się na jeden n nich zaaresztowano pannę Leontiew. Policya peterburska rewidując mieszkania studentów uniwersytetu, podejrzanych o socyalizm, znalazła u jednego z nich listę spiskowców, mających otruć, lub zamordować cesarzowę-wdowę. Imie i nazwisko generałówny figurowało na tej liście. Zrobiono więc i u niej rewizyę. Na dnie jednego z kufrów szwajcarskich, jeszcze nierozpakowanych leżała informacya jak fabrykować preparaty wybuchowe. Zamknięto pannę w petropawłowskiej twierdzy. Badana ostro i surowo nie wyznać nie chciała. Dzięki jednak bardzo wysokiej protekcyi, ogłoszono ją za waryatkę i zamknięto w domu zdrowia dla umysłowo chorych. Po niejakim czasie, przy pomocy tychże samych protektorów, pozwolono rodzicom zabrać ją z domu zdrowia, pod warunkiem jednakże natychmiastowego wyjazdu z Petersburga i zamieszkania raz na zawsze za granicą. Ojciec, matka, i córka zatem udali się razem do Szwajcaryi i osiedlili się w Peti-Lancy, w pobliżu Genewy.

Od osób, które bliżej znały pannę Leontiew w Lozannie słyszałem o niej wiele dobrego. Jest podobno bardzo inteligentną, lecz zarazem gwałtowną i nerwową, co jej nie przeszkadza poważnie i uczciwie zapatrywać się na życie. Jej ultra-rewolucyjne zasady i przekonania dziwiły, a nawet poniekąd przerażały Szwajcarów i Szwajcarki, okazujące jej wiele życzliwości, na którą, że względu na przymioty umysłu i serca, jakie w innych kierunkach ujawniała, miała zasługiwać zupełnie. Jeden z moich znajomych w poufałej rozmowie oświadczył jej szczerze, że nie pojmuje, jak kobieta dobra, jak ona, może tak strasznie krzywdzić swoich rodziców narażając ich na ciągłe przykrości i prześladowania rządu rosyjskiego. Odpowiedziała mu na to stanowczym głosem: „Mając do wyboru z jednej strony ojca i matkę, z drugiej sto milionów uciemiężonych Rosyan, wahać się nie mogę. Oddałam serce moim współziomkom. Zresztą, przysięgłam posłuszeństwo, więc uczynię wszystko, co mi rozkażą kierownicy organizacyi, do której należę!" I spełniła przyrzeczenie. Dowiedziawszy się, że Durnowo przebywa w naszem mieście pod nazwiskiem Mülera, przyjechała do Interlaken i przez pomyłkę położyła trupem człowieka niewinnego. Dotąd jednak wierzy mocno, że zamordowała jednego z najsroższych katów swojej ojczyzny.

Zastępca.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 20 września.

— **Kalendarzyk kościelny.** W piątek Suchy dzień, Mateusza apostoła ewangelisty, w sobotę Suchy dzień, Tomasza z Wilan biskupa i Mau rycego biskupa męczennika, w niedzielę Lina papieża i Tekli panny męczenników.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** W piątek wschód słońca o godzinie 5 minut 27, zachód o godzinie 5 minut 51, długość dnia godzin 12 minut 14.

— **Nabożeństwa.** Jutro w piątek, kończy się oktawa odpustu „Podwyższenia św. Krzyża" w Mogile u ksks. Cystersów.

W niedzielę dnia 23 bm. w dzień św. Tekli odbędzie się nabożeństwo uroczyste w kościele św. Wojciecha na Rynku głównym. Po wotywie rozdanie opłatków z wyciskiem: „Święta Teklo módl się za nami."

W tymże dniu odprawionem będzie nabożeństwo brackie Suchedniowe w kościele św. Anny i — nabożeństwo rocznicy poświęcenia kościoła św. Florjana na Kleparzu, a wreszcie odpust bracki w kościele św. Katarzyny (OO. Augustianów).

— **Z teatru ludowego.** W sobotę dnia 22 bm. wystawia teatr ludowy 5 aktową sztukę ze śpiewami Gabryeli Zapolskiej pt.: „Jojne Firułkes" Role główniejsze spoczywają w rękach pp. Frączkowskiego, Barwińskiego, Sieniawskiego, Szuage, Frączkowskiej i innych. Do sztuki tej dyrekcja sprawiła parę nowych dekoracyi.

W niedzielę dnia 23 bm. o godzinie 3 popoł. powtórzonym zostanie „Maciek Samson", wieczorem po raz drugi „Złodziejka."

— **Zarząd Komitetu ochron dla małych dzieci** w Krakowie, zaprasza członków Komitetu i wszystkich przyjaciół dziatek na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowego domu ochrony III podt. 38 przy ulicy Krowoderskiej, która się odbędzie w piątek 21 września o godzinie 4 popołudniu.

— **Minister handlu dr. Forzt,** wystosował na ręce prezydenta miasta dłuższe pismo, w którem składa gorące podziękowanie prezydentowi reprezentantom gminy i mieszkańcom Krakowa za nader serdeczne przyjęcie, z którem się spotkał w Krakowie. — Minister zapewnia o serdecznej życzliwości dla miasta i jego reprezentacji.

— **Przebudowa domów.** W skutek usilnych starań prezydenta miasta została sankcjonowana nie tylko ustawa państwowa o uwolnieniu domów przebudować się mających ze względów sanitarnych i komunikacyjnych, od podatku domowo czynszowego, ale nadto uzyskała sankcję równocześnie ustawa krajowa, która te same domy uwalnia od wszelkich autonomicznych dodatków. Pragnąc właścicielom domów przebudować się mających ułatwić uzyskanie ulg podatkowych i wprowadzić jednolite postępowanie władz w tej sprawie, zaprosił prezydent miasta dotyczące władze na konferencję, która się odbyła dzisiaj w południe w prezydjum miasta. W konferencyi tej oprócz prezydenta miasta udział wzięli: reprezentant administracji podatków, Magistratu i budownictwa miejskiego. Wyniki konferencji będą podane do publicznej wiadomości. Dzisiaj już zapewnić można interesowanych, że nic nie stoi na przeszkodzie roz poczęcia przebudowy domów, które mają być zburzone i na nowo odbudowane. Przebudowa większej liczby domów nieodpowiadających naj prymitywniejszym warunkom hygieny i komunikacyi, przyczynić się musi w pewnej mierze do polepszenia stosunków mieszkaniowych w Krakowie.

— **Zmartwienie „Naprzodu".** Organ socjalistyczny martwi się niesłychanie, że do pogromu w Warszawie nie przyszło. Takie piękne plakaty „Naprzód" poprzylepiał, takie wymowne telegramy rozesłał p. Daszyński, a pogromu nie było... My, którzy uważamy pogromy urządzane przez rząd rosyjski za barbarzyństwo i nieszczęście, mieliśmy to zadowolnienie, że jak przewidzieliśmy do pogromu nie przyszło, bo polskie społeczeństwo odtrąca taki sposób walki z żydami, — ale „Naprzód" który liczył na pewno na piękny efekt i dużą reklamę, — doznał niemałego zawodu... Gdyby pogrom się powiódł, dopieroby był materjał szumnych deklamacyj w stylu wschodnim, tak charakterystycznym dla socjalistycznego pisemka...

— **Festyn** na dochód Towarzystwa zabaw ruchowych odbędzie się w niedzielę w parku dr. Jordana. Podczas festynu rozegrany będzie match footballowy między I drużyną studencką i drużyną akademicką. Wstęp na festyn 40 hal. młodzież szkolna i dzieci płacą połowę.

— **Zapiski osobiste.** P. Stanisław Czyżowski znany w naszem mieście kapelmistrz i nauczyciel muzyki, wyjechał w podróż artystyczno-naukową do Niemiec na kilka miesięcy.

— **Złote wesele b. prezydenta miasta.** Z powodu uroczystości złotego wesela pp. Józefów Friedleinów, prezydjum miasta wystosowało do b. prezydenta m. p. Józefa Friedleina pismo z życzeniami imieniem Rady miasta.

— **Z teatru miejskiego.** Aby premierze sobotniej: „Barbarzyńcom" Gorkiego zapewnić możliwie największą liczbę prób, piątek dn. 21 bm. wolnym będzie od przedstawienia. — Po przedstawieniu sobotniem sztuka Gorkiego będzie graną dopiero w tygodniu następnym. W niedzielę wznowioną zostanie farsa Kraatza, w lokalizacyi Adolfa Walewskiego p. t. „Ach, to Zakopane!", która na scenie krakowskiej doczekała się już pokaźnej liczby przedstawień. Kilka ról w sztuce tej otrzymały nową obsadę: Wojtka Gąsienicę, „amanta z hal" grać będzie p. Węgrzyn Józef, jego partnerkę Kasię — p. Janiczówna, zaś „miejską narzeczoną" — p. Elsner. Redaktora rolę objął — p. Stanisławski, a aktorki — p. Krysińska.

Z Stowarzyszenia Budowniczych komunikują nam: W myśl ostatniego Walnego Zgromadzenia, wysłało Stowarzyszenie Budowniczych w Krakowie wspólnie ze Stowarzyszeniem Budowniczych we Lwowie obszerny memorjał do Ministerstwa wojny w sprawie oddawania robót budowlanych osobom, nie posiadającym ustawą przemysłową przewidzianej kwalifikacji do prowadzenia i wykonania takich robót. Petycję tę przedłożono w odpisie także i tym Ministerstwom, które współdziałały przy wydaniu dotyczących ustaw przemysłowych a więc Ministerstwo spraw wewnętrznych, Ministerstwo handlu i Ministerstwo oświaty a prócz tego Ministerstwo dla Galicji i kilku wybitnym posłom Koła ,opiekującym się naszym przemysłem kajowym.

Już nieraz wysełały pzemysłowe korporacje nasze podobne petycje do władz, nigdy ich jednak nie uwzględniono. To też Stowarzyszenie budowniczych w Krakowie rozpoczęło przed 10 laty strejk i rozwiązało się chociaż korporacja ta należy do Stowarzyszeń przymusowych. Dopiero na usilne przedstawienia władzy przemysłowej i na dane przyrzeczenie z tej strony, że wszelkie słuszne postulaty budowniczych popierać będzie. Stowarzyszenie to na próbę zawiązało się napowrót i czeka teraz, jak ta próba wypadnie.

— **Składki.** W administracji naszego Dziennika złożyła p. Anastazja Łubkowska zamiast wieńca na trumnę śp. Marji Elterlein — 12 kor. na zakład p. Żurowskiej.

Ks. M. D. po 1 koronie dla trzech staruszek.

— **Dyslokacja krakowskich pułków piechoty.** Z dniem 16 bm. po 4-ech letniem zamieszkaniu zmieniły pułki swój **pobyt w następujący** sposób: 13 pułk piechoty, który w tym okresie zajmował baraki na Prądniku czerwonym, został przeniesiony do koszar Aryksięcia Rudolfa przy ulicy Szlak. 20 p. p. z tychże koszar przeniesiony został w ten sposób, że jeden batalion przeniesiono do bastionu nr. III, drugi batalion na Kopiec Kościuszki, a trzeci bataljon do baraków na Woli Justowskiej. Z tych siedzib przeniesiono 56 p. p. do koszar Frnciszka Józefa I przy ulicy Rajskiej, a 100 p. p. zajmujący dotychczasowe koszary — do baraków na Prądniku czerwonym.

— **Ruch pociągów** pomiędzy Zarytem a Mszaną dolną podjęto napowrót dnia 19 bm.

— **Przy nadzwyczajnym awansie na kolejach państwowych** 296 urzędników 8 rangi zostało posunięt ych do rangi 7.

——ooo——

Repertuar teatru miejskiego.

Piątek teatr zamknięty.

Sobota: „Barbarzyńcy" Sztuka w 4 akt. M. Gorkiego (nowość.)

Niedziela: „Ach to Zakopane" krotochwila w 3 aktach Kraatza, zlokalizowana przez A. Walewskiego.

— **Repertuar teatru ludowego.**

Sobota, dn. 22 bm. „Jojne Firułkes".

Niedziela dn. 23 bm. o 3 popoł. „Maciek Samson"; o 8 wieczór „Złodziejka".

— **Kronika lwowska.** (Kor. wł.) Przybył tu dr. Aleksander Brückner nas. rodak profesor literatury polskiej na uniwersytecie berlińskim i zabawi we Lwowie czas jakiś.

„Esperanto", międzynarodowy język, zaczyna zdobywać coraz szerszy teren. Publiczny kurs tego języka rozpocznie się z końcem września w wyższej szkole realnej. Wpisy na wykłady już się rozpoczęły.

Z wiadomości teatralnych zanotować należy, że p. Oleska, znana już w Krakowie z wakacyjnego sezonu operowego, wystąpi u nas we czwartek po raz pierwszy w „Carmenie", w roli tytułowej. „Don Josem" będzie p. Malawski. „toreadorem" p. Zaremba. W poniedziałek wznowionym zostanie dawno nie grany oryginalny utwór M. Jasieńczyka: „Lena" z panią Trapszo Ireną w roli tytułowej. W przyszłym tygodniu dane będą dwie premiery, mianowicie we wtorek melodyjna opera Weissa „Żyd polski", a we środę zabawna krotochwila: „Ach to Zakopane."

Podobnie jak w Krakowie, i u nas podrożały ceny mięsa, choć nie w tak znacznym stopniu. Kilogram mięsa wołowego kosztuje teraz 1 kor. 60 hal. Lwów jednak w obec tej drożyzny zachowuje się dość apatycznie, prawdopodobnie do czasu, aż mu to dokuczy. Opinja publiczna nie poruszyła się tak, jak w Krakowie, Rada miejska także jeszcze nie poczyniła żadnych kroków zaradczych. A przecież przydałoby się może zwołanie ankiety, na wzór Krakowa

Kronika policyjna z dzisiaj notuje znalezienie zwłok noworodka liczącego około 6 miesięcy, na cmentarzu łyczakowskim. Zwłoki umieszczone były w pudełku z tektury, owinięte w gazetę.

A jakiś niewiadomo czy miłośnik portretów, czy wielbiciel sztuki, ukradł w stow. kupców i młodzieży handlowej olejny portret króla Augusta II. Ram nie zabierał, tylko wyjął z nich obraz. Przy tej okazyi wziął także 3 kule bilardowe.

— **Sport footballowy.** W sobotę dnia 29 bm. wyjeżdża do Lwowa studencka drużyna footballistów krakowskich, aby rozegrać tam match rewanżowy na festynie urządzanym przez Towarzystwo zabaw ruchowych.

— **Pięciotygodniowy kurs handlowy Tow. Kółek rolniczych** w powiecie gorlickim, teoretyczny i praktyczny, mający na celu zaznajomienie uczestników z głównemi zasadami handlu mieszanych towarów, prowadzonego w sklepach wiejskich, szczególnie przez Kółka rolnicze, odbędzie się w Szymbarku w czasie od 1 października do 7 listopada br.

W program nauki wchodzić będą: Wiadomości o przepisach prawnych i skarbowych, od noszących się do handlu towarów mieszanych, jakoteż do handlu konsensowego, o ile znajduje zastosowanie w sklepach wiejskich; pouczenie w zakresie korespondencyi, rachunkowości i kalkulacyi drobnych przedsiębiorstw handlowych; pouczenie o towarach, ich rodzajach, gatunkach, sposobach rozpoznawania fałszowania i znaczenia użytkowanego; pouczenie o urządzeniu sklepu, magazynu i piwnic; ćwiczenia praktyczne w czynnościach sklepowych, w odbiorze, przechowywaniu i ekspedycyi towarów, w inwentarzowaniu towarów i zamykaniu rachunków sklepowych; wiadomości o organizacyi handlowej Towarzystwa Kółek rolniczych.

— **Z Białej** piszą: Kłopoty Niemców z wyszukaniem stosownego kandydata na posła do sejmu krajowego, doprowadziły do komicznej sytuacyi.

Gdy w pewnem kółku łamano sobie głowę nad tem, kogoby wybrać na posła, skoro teraz już żaden Polak nie przyjmie mandatu, a w mieście Niemca odpowiednich zdolności nie ma,

ktoś rzucił żartem słowo: „Wybierzmy Stanisława Weissa — jako Stanisław będzie dobry dla Polaków, a jako Weiss dla Niemców.“

Trzeba wiedzieć, że p. Stanisław Weiss jest nauczycielem tańców, a w skutek tego powszech nie znanym w Bielsku-Białej.

Ktoś z usłużnych powtórzył p. Weissowi tę propozycyę na seryo, a o nteż tak na seryo przejął się myślą o swej kandydaturze, że zgło sił ją urzędownie w starostwie.

Jak zresztą wybrną Niemcy bialscy z obec nego położenia — i kogo zdecydują się posłać nam do Lwowa na posła, trudno dziś przewidzieć, bo dotychczas żadnej poważniejszej kan

— **Z Lanckorony** piszą do nas: Ze świetnej o historycznej przeszłości Lanckorony pozostały już tylko szczątki zamku Zebrzydowskich, malownicze położenie, i świetne powietrze, przepojone żywicą lasów świerkowych. Dzięki tym ostatnim swoim właściwościom, Lanckorona od kilku lat należy do miejscowości, gdzie liczni mieszkańcy Krakowa chętnie spędzają letnie miesiące na łonie pięknej natury. Frekwencja letników z rokiem każdym się zwiększa. W ubiegłym sezonie bawiło tu przeszło 40-ści rodzin czyli około 200-stu osób, nie licząc wycieczek różnych towarzystw, które chętnie zbaczają do Lanckorony, aby ze szczytu góry (560 m. n. p. m.) i ruin napawać się pięknym widokiem na Babią górę, Tatry i bliższą okolicę. Lanckorona w przyszłości mogłaby się stać nawet stacją klimatyczną, gdyż trudno o miejsce, któreby pod tym względem tak bogato było wyposażone od natury. Świadczy o tem i to, że lekarze, specjaliści krakowscy, chętnie wysyłają tu swoich pacjentów, którzy przychodzą do sił i odzyskują zdrowie dzięki tutejszym warunkom klimatycznym. Brak tylko inicjatywy i pieniędzy, a stworzono by w Lanckoronie dla letników takie warunki bytu, że niejeden przestałby szukać cudzych bogów, a pozostał przez lato w tym ojczystym zakątku.

Tarnów 19 września

(Kor. wł.) W dniu 15 bm. odbyło się pod przewodnictwem Marszałka dra Krzeczunowicza posiedzenie pełnej Rady powiatowej przy udziale 17 członków. Do spraw najważniejszych, jakiemi pełna rada się zajmowała, należy uchwalenie pierszego w Galicyi wzorowego statutu służbowego, emerytalnego i dyscyplinarnego dla urzędników i sług Rady pow.

Statut służbowy uwzględnia obecne stosunki drożyźniane w mieście Tarnowie, dyscyplinarny zaś oparty jest na zasadach ustności jawności i bez pośredniości, tchnie poglądami nowoczesnymi, których niestety tak brak u władz autonomicznych, chcących wprowadzić w swe urządzenia wewnętrz ne pewne, odpowiadające duchowi czasu zmiany. Statut ten cały przyjęła Rada powiatowa po ny. Statut ten cały przyjęła Rada powiatowa po zmianie kilku paragrafów na korzyść urzędników i sług R. pow. Zmiany wywołały gorącą dyskusję, w której zabierali głos pp. Leniek i ksiądz dr. Zyguliński Odpis odnośnego statutu przesłanym zostanie w najkrótszym czasie Wydziałowi Krajowemu do zatwierdzenia . Następnie zatwierdziła Rada powiatowa uchwałę Rady gminnej w Siedlcu dotyczącą spzedaży części gruntu gminnego Annie Włodarczyk, Wojciechowi Niżkowskiemu i Wojciechowi Padło; uchwałę Rady gminnej w Bobrownikach małych, dotyczącą sprzedaży już zabudowanych i przygrodzonych gruntów gminnych; uchwałę Rady gminnej w Błoniu dotyczącą sprzedaży Janowi Wyczkałowi kawałka gruntu gminnego i wreszcie uchwałę Rady gminnej w Łękawicy dotyczącą zniżenia w gminnej kasie pożyczkowej stopy proc. na 5 prc.

Towarzystwo ogrodnicze po ferjach wakacyjnych odbędzie zebranie miesięczne w gmachu seminarjum nauczycielskiego dnia 22 bm. Podczas zebrania odbędzie się odczyt z zakresu ogrodnictwa oraz losowanie kwiatów i owoców.

Towarzystwo muzyczne, koncertem dnia 15 bm. w sali Kasyna urządzonym, rozpoczęło tegoroczny zimowy sezon wieczorków i koncertów. Chór Towarzystwa muzycznego nadzwyczaj silnie obsadzony pod batutą Surzyńskiego odśpiewał kilka pieśni rozmaitych kompozytorów, a jednę w układzie p. Surzyńskiego.

We środę odbyło się posiedzenie nowo ukonstytuowanego Wydziału K. O. w skład którego weszli: Ks. Infułat Walczyński jako prezes, A. Way hinger jako zastępca, Mieczysław Gałecki jako sekretarz. Następnie dokonano wyborów do Dyrekcji, której skład pozostał prawie bez zmiany, a mia nowicie: dr. Alojzy Malawski prezes, Ks. kan. Fr. Leśniak zastępca, Michał Kaczkowski, Leopold Płaziński i Józef Sokalski.

Spital powszechny w Tarnowie ulegnie niebawem zupełnej przebudowie. Budynek główny, pawilon gospodarczy i pawilon dla chorób zakaźnych mają być zupełnie przebudowane z uwzględnieniem najnowszych wymagań hygieny. Wybudowanym ma być nadto zupełnie nowy pawilon chirurgiczny na 50 łóżek. Plany przebudowy opracowane przez inżyniera Kamieniobrodzkiego, nadesłał Wydział krajowy, który całą sprawę przedłoży Sejmowi podczas najbliższej kadencji.

Na zakończenie skromne zapytanie:

Czy patrole wojskowe wysełane codziennie wie **czorem na miasto** w ogólności, w szczególności zaś patrol ułański idący w niedzielę dnia 16 bm. Strusiną i ulicą wałową, gdy na tych ulicach jest ruch największy, ma chodzić chodnikiem i rozpychać przechadzającą się publiczność, czy też gościńcem który jest dość szerokim, by pomieścić nietylko patrol lecz całe szwadrony konnicy?

— **Zwardoń**, 18 września. W dniu wczorajszym odbyło się tu poświęcenie, w roku 1898 zbudowanej a teraz uzupełnionej i powiększonej kaplicy. Inicyatorami tak budowy kaplicy jak i w dwa lata później zbudowanej szkoły byli kolejarze miejscowej stacyi, zaś ubogi lud okoliczny z podziwienia godną ofiarnością przystąpił ochoczo do udziału. Skromny a piękny kościółek w stylu gotyckim nie mógł pomieścić gromadnie garnącego się pod godło krzyża ludu góralskiego i słowackiego z sąsiednich Węgier. Najbliższy kościół parafialny w Rayczy oddalony jest o 17 kilometrów od tego krańcowego zakątka Galicyi. Składki groszowe płynęły tak szybko, że w niespełna dwóch latach z pomocą subwencyi udzielonej przez ministerstwo kolejowe, dopełniono kwoty sześciu tysięcy koron, potrzebnej do wybudowania zakrystyi, nowego presbiterjum, a w nim ślicznego gotyckiego ołtarza — zbudowania chóru i schodów żelaznych tam prowadzących, ułożenia posadzki i odświeżenia kościółka wewnątrz i zewnątrz.

Mimo tego, że był to dzień roboczy, mimo dokuczliwego deszczu zebrało się z okolicznych sadyb górskich od Soli i Rayczy zaś z Węgierskiej strony od Skalitego około 600 pobożnych.

rPrzybyli księża z Rayczy a ze Skalitego proboszcz słowacki z wikarym, i kilka osób z Żywca.

W nowym ołtarzu widnieje piękna statua Matki Boskiej — a obraz olejny św. Franciszka pod którego wewaniem kościółek był fundowany, malowany przez nadkonduktora kolei Tarczałowicza wypełnia środkową ramę ołtarza; obraz jest urządzony do zesuwania.

Komitet kościelny krząta się w dalszym ciągu o zdobycie funduszów do wybudowania w bliskości kościółka domu mieszkalnego dla pomieszczenia kapłana emerytę, któryby tu stale chciał się osiedlić, dotychczas bowiem nabożeństwo odprawia kapłan przybywający w miarę możności z Rayczy albo z Węgier ze Skalitego.

Widoki powodzenia tej myśli w obec zapewnionej pomocy ze strony pana na Żywcu arcyksięcia Karola Stefana, i spodziewanej, ze strony kolei państwowej, zapowiadają się jaknajlepiej.

Lud tutejszy nie ulega wpływom demagogów starających się szerzyć bezbożność społeczną i nienawiść, jest on wiernie przywiązany do religii katolickiej a słowo mądrego kapłana stanowi dlań przykazanie. Wszelkie usiłowania i nawoływania „Przyjaciela ludu“ i tegoż apostołów, rozbijają się o wierne Chrystusowemu kościołowi dusze górali. W Żywieczczyźnie polityka uprawiana przez Stapińskiego nie ma i nigdy mieć nie będzie powodzenia.

— **Z Horodeńskiego** piszą do nas: Ks. Arcybiskup Bilczewski ukończył przed paru dniami wizytację parafii powiatu horodeńskiego. Ludność obu obrządków przyjmowała arcybiskupa z entuzyazmem. Wszędzie prawie towarzyszyły powozowi ks. arcybiskupa konne banderye, wszędzie witano go u bram tryumfalnych. Marszałek powiatu Antoni Teodorowicz towarzyszył arcybiskupowi przez cały czas wizytacyi. Z uznaniem podnieść należy, że księża ruscy pomimo zakazu „Diła“ witali wszędzie arcyb. Bilczewskiego, który odwiedził też cerkwie a w przemówieniach swych zachęcał do zgody między obu narodowościami. Widać stąd jasno, że jedynie na gruncie kościoła możliwa jest zgoda między obu narodami bratnimi i to pomimo wrogich agitacyj radykałów.

Dla ochrony mniejszości polskiej zbudowano tu w niektórych miejscowościach kaplice, które ks. arcybiskup zwiedzał i tak w Woronowie p. Zacharyasiewiczowej, w Kolankach p. Passakasa, w Jasieniowie obok Horodenki. Dziwnem tylko było przyjęcie arcybiskupa w Czernelicy, gdzie przy bramie tryumfalnej przyjmowali go tylko żydzi z torą...

Majątki tutejsze coraz bardziej dostają się w ręce żydowskie, którzy je dzierżawią. Cierpi na tem głównie czeladź folwarczna, która w niedzielę musi pracować jak w dzień powszedni. Wiadomo bowiem, że ustawa o święceniu niedzieli odnosi się tylko do przemysłu a nie do rolnictwa. Władza polityczna w braku ustawy pomimo dobrej chęci nie może tu wkraczać, gdy w niedzielę jak w dzień powszedni wożą snopy już od samego rana. Posłowie nasi z centrum zechcą tę sprawę poruszyć w radzie państwa.

— **Odznaczenia.** „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał wice-dyrektorowi ksiąg gruntowych Teofilowi Starzeskiemu w Krakowie i prowadzącemu księgi gruntowe Janowi Kopeńskiemu w Złoczowie, z okazyi przeniesienia ich na własną prośbę w stan spoczynku, tytuł dyrektorów ksiąg gruntowych.

— **Katastrofa budowlana.** Z Bremy telegrafują: Wczoraj zawalił się nowy, będący w budowie 3 piętrowy dom. Z 35 robotników, zajętych przy budowie, 9 odniosło ciężkie rany, kilku lekkie.

— **Aleksander Jutkiewicz** ojciec artystki teatru krakowskiego, niegdyś kupiec w Warszawie, umarł przed kilku dniami w Tiumeniu na Syberii, gdzie zmuszony okolicznościami osiadł przed 30 laty. Założył tam hotel „Warszawa“, znany dobrze wszystkim Polakom przejeżdżającym przez Tiumeń lub tam zesłanym.

— **Ostatnie chwile Konoplanikowej.** Śmierć zabójczyni jenerała Minna jest przedmiotem szczegółowych opowiadań pism petersburskich. Donoszą one między innymi, że do asystowania przy wykonaniu wyroku był naznaczony jeden z młodych prokuratorów, który niedawno przeszedł z adwokatury do prokuratury. W ten sposób chciano doświadczyć jego wierność i prawomyślność. Prokurator od doznanego wrażenia dostał wstrząśnienia nerwowego, ale od spełnienia „obowiązku“ nie cofnął się. Dzisiaj podobno jeszcze leży chory i boleje... nad słabością organizmu ludzkiego.

Przytaczamy dosłownie opowiadanie jednego z nielicznych naocznych świadków egzekucyi o zachowaniu się skazanej. „Szła wolno z podniesionem czołem, dumna i natchniona wydawała się nadludzką; podeszła sama do szubienicy, jak do krzyża; z popem wcale rozmawiać nie chciała, a gdy ten ją, w pewnem stojąc od niej oddaleniu, zegnał, skłoniła tylko głowę i wydawała się rozmawiać bezpośrednio z Bogiem. Jedyne i ostatnie słowa jej były zwrócone do prokuratora „polecam panu pozdrowić odemnie moich towarzyszy.“

Gdy założyli jej na szyję stryczek, okazało się, że supeł jest pod szyją, na co zwróciła uwagę żandarm, krzycząc do kata: „Ej ty, mierzawiec, i wieszat‘ nie umiejesz“. Wtedy skazana, mówiąc „ja sama“ schwyciła za sznur, przekręciła go i sama się nim zadusiła, przedtem, aniżeli zdążyli ją powiesić.“

— **Zabójstwo Siemionowej.** Gazeta „Towarzysz“ podaje następujące szczegóły zabójstwa aresztowanej Siemionowej przez żołnierza pułku Siemionowskiego. Nad oknem celi więzienej, w której siedziała Siemionowa z kilku towarzyszkami, wywieszono sznurek; na oknie wtedy siedziała Siemionowa, a koło niej stało kilka towarzyszek. Widząc, że żołnierz celuje, niektóre z towarzyszek odeszły, a Siemionowa zaczęła rozmawiać z żołnierzem: „Cóż, czy trafisz we mnie “ „Napewno trafię“, odpowiedział żołnierz... „Ha, przecież uczyli cię tego, no, strzelaj!“ i siedziała w dalszym ciągu na oknie. Rozległ się strzał i Siemionowa padła na miejscu z

przestrzeloną czaszką. Żołnierz został usunięty z warty dopiero na usilne i energiczne protesty i żądania wszystkich aresztowanych.

Reforma wyborcza.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji reformy wyborczej przyjęto w brzmieniu rządowem § 6 określający, gdzie ma wykonywać prawo wyborcze wyborca, mający kilka miejsc zamieszkania. Słowa: „główne miejsce osiedlenia" zastąpiono wyrażeniem: główne miejsce zamieszkania", oraz przyjęto poprawkę, że wyborca — na wypadek niemożności ustawowego określenia — sam powinien oznaczyć miejsce, w którem chce wykonać swe prawo, jeśli ma kilka miejsc zamieszkania.

§ 7, orzekający, iż czynni oficerowie, gażyści wojskowi, żołnierze i żandarmi nie mają ani czynnego ani biernego prawa wyborczego, zaś urzędnicy wojskowi biernego prawa wyborczego, przyjęto w brzmieniu rządowem.

§ 8, określający wykluczenie od prawa wyborczego i wybieralności, przyjęto z poprawką dra Głąbińskiego, aby tych, którzy pobierają renty starości, nie uważano za pobierających wsparcia i nie wykluczano od praw wyborczego.

Przy dziale dotyczącym rozpisania i traktowania wyborów, w dyskusji nad § 9 przyjęto poprawki, że wybory we wszystkich krajach powinny się odbyć w jednym i tym samym dniu i że równocześnie z rozpisaniem wyborów ma być także oznaczony dzień ewentualnych wyborów ściślejszych. Pos. Sustersic proponował, aby wybory odbywały się w niedzielę i zaczynały się po sumie. Za tym projektem oświadczył się pos. Wasilko. a przeciw ks. Pastor i pos. Abrahamowicz. Ten ostatni wystąpił przeciw równoczesności wyborów, ze względu że nie wiadomo, jak wpraktyce będą wyglądać wybory według nowej ordynacji, że zatem rząd powinien mieć możność uwzględnienia w pewnych wypadkach istnieją cych stosunków. Mówca zgłosił brzmienie par. 9 według przedłożenia rządowego jako votum mniejszości.

Przyjęto wreszcie paragr. 10 według którego rozpisanie wyborów ma nastąpić w dziennikach urzędowych.

Telegramy.

Wiedeń. W komisyi dla reformy wyborczej rozpoczęto obrady nad par. 11 (układania list wyborczych.)

Pos. Vogler domaga się, aby w miastach, liczących ponad 20,000 ludności, zamiast alfabetycznego spisu wyborców, utworzyć spis wedle ulic i domów na wzór niemiecki. Mówca oświadcza się również za zaprowadzeniem stałych list wyborczych i regularnem sporządzaniem prostowań, a także za rozszerzeniem posta nowień reklamacyjnych, a to w interesie czystości wyborów.

Pos. Tawczar oświadcza, że rząd na podstawie paktu z dr. Sustersicem zupełnie chce zniszczyć słowiańską partję liberalną. Mówca jest dlatego przeciwnikiem reformy wyborczej i na każdym kroku czyni starania, aby reforma ta nie przyszła do skutku. Wnosi więc, aby odroczyć obrady nad tym paragrafem.

Wniosek ten odrzucono.

Przemawiali następnie posłowie Steiner i Adler, poczem zabrał głos minister spraw wewnętrznych Bienerth.

TELEGRAMY.

(Z dnia 20 września.)

Ustąpienie namiestnika Moraw.

Wiedeń. „Wiener Ztg." donosi: Namiestnik Moraw hr. Zierotin został na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku przy równoczesnem wyrażeniu mu uznania za znakomite usługi

Nowa ustawa.

Wiedeń. Cesarz udzielił sankcyi projektowi ustawy, uchwalonemu przez Sejm galicyjski w sprawie czasowego uwolnienia od dodatków krajowych i gminnych dla budynków, które w obrębie miasta Krakowa mają być wybudowane na miejscu tych, które według specyalnego wykazu krakowskiego magistratu w liczbie 294 mają być zdemolowane ze względów asanacyjnych i komunikacyi publicznej.

Walka o polski pacierz.

Berlin. „Nordd. Allg. Ztg." pisze: Gazety powtórzyły za „Dziennikiem Berlińskim wiadomość, że minister oświaty Studt w rozmowie z biskupem dr. Koppem przyznał, że rząd w sprawie usunięcia języka polskiego przy nauce religii w szkołach elementarnych poszedł za daleko. Min. oświaty miał do tego dodać uwagę, „ale proszę nam p. kardynale pokazać drogę wyjścia z sytuacyi bez szkody dla powagi rządu." „Nordd. Allg. Ztg." oświadcza, że wiadomość ta jest zupełnie zmyśloną.

Rząd i kadeci.

Petersburg. Pet. aj. tel. ogłasza: Prasa opozycyjna w dalszym ciągu omawia zakaz kongresu partyi kadetów i przedstawia go jako zarządzenie niezgodne z oświadczeniem rządu, który nie chce przeszkadzać w wyrażaniu opinii ludu. Kongres w rzeczywistości składałby się tylko z szeregu zgromadzeń politycznych, dla których nie po trzeba zezwolenia rządu, a jedynie tylko doniesienia do władzy miejscowej. W obec tego rząd miał prawo przypuszczać, że partya kadetów przez swą prośbę o zezwolenie chce wymusić koncesję albo mieć powód do skarg na rząd, choćby jedynie dla upozorowania ponownej agitacji w kraju. Zamierzony kongres miał być tylko protestem przeciwko istniejącym ustawom. Naturalnie partya nie byłaby zaniechała do osiągnięcia swoich zamiarów, żadnego środka. Rząd zdecydowany stanowczo liczyć się ze swobodnem objawieniem opinii (!?!) nie mógł się zgodzić na agitacyę w duchu manifestu wyborskiego. Przedstawiciele partyi równości ludu, którzy przez min. Stołypina prosili o pozwolenie na kongres, twierdzą w prasie opozycyjnej, że prezydent minist. pod takimi warunkami chciał zezwolić na kongres, na które kadeci nie mogli się zgodzić. W rzeczywistości Stołypin z góry zakazał odbycia kongresu i jedynie na nalegania przedstawicieli partji oświadczył, że nie byłoby możliwem, aby kongres pod pewnymi warunkami mógł się odbyć. Ten zamiar został później zaniechany, ponieważ prez. min. może zezwolić lub zakazać odbycia kongresu, lecz nie może dla niego wydawać przepisów ogranicza..cych. Podobnie nie jest uzasadnionem twierdzenie prasy opozycyjnej w odmowie legalizacji partji kadetów, szczególniej zaś względy polityczne i twierdzenia prasy opozycyjnej nie odgrywały tutaj żadnej roli, co już wynika z faktu, o którym nie wspominano, że statuta partji odpowiednio do istniejących ustaw nie podlegają rządowi centralnemu, lecz władzy gubernialnej dla spraw stowarzyszeń, która to władza ma statuta potwierdzać. Statuta tej partji jakoteż „Związku z 30 października" nie odpowiadają ustawom. Jeżeli statuta partyi kadetów mają tylko błędy formalne, które autorzy przeoczyli, to te mogą być skorygowane, jeżeli zaś te błędy popełnione są umyślnie, na ten wypadek żadna władza tych statutów nie zatwierdzi.

Adres do rozwiązanej Dumy.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) „Rossia" występuje gwałtownie przeciw idei wystosowania adresu do rozwiązanej Dumy, która rozpowszechniła się w pewnych kołach politycznych zachodu. Dziennik pisze: Jeżeli ktoś nie zna specyalnych stosunków obcego narodu, nie jest powołanym ani do chwalenia ani do ganienia urzędzeń tego narodu. Inicjatorzy tego adresu narzucają się jako sędziowie przedstawicielstwa narodowego Rosji i chcą przez swą opinję z góry wpływać na postawę Dumy, oraz uprzedzają opinję narodu rosyjskiego. Adres podobny jest negacją idei zastępstwa narodowego, oraz obrazą dla tej idei.

Pogrzeb Trepowa.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Wczoraj odbył się w kościele św. Piotra i Pawła w Nowym Peterhofie pogrzeb jen.-majora Trepowa z honorami wojskowymi. Obecni byli W. książęta i W. księżne. W imieniu cara złożył jen.- adjutant ks. Dołgorukow 2 wieńce na trumnie, 1 od cara i carowej, 2-gi carowej wdowy. Zwłoki pochowano w kaplicy katedry.

Rozruchy chłopskie.

Odessa. W pow. elizawetgradzkim wybuchły chłopskie niepokoje. Chłopi wypędzili władze miejscowe i palą folwarki. Oddział kozaków przedsięwziął aresztowania. Do okręgu tego wyjechał jen.-gubernator.

Przeciw terrorowi socjalistycznemu.

Ryga. Pisma niemieckie zamieszczają na naczelnem miejscu, odezwę, pochodzącą z Kurlandyi, do młodzieży niemieckiej, aby przygotowała się do samoobrony przeciw bandytom rewolucyjnym, kierowanym przez międzynarodową socjalną-demokracyę. Połączenie się celem obrony ogniska domowego jest najświętszym obowiązkiem. Wszyscy są przygotowani do samoobrony, obecnie przyszła kolej na młodzież.

Na Kaukazie.

Tyflis. (P. a. t.) Jen. gubernator donosi z Erywania, że w okręgu Sangesur, 4 miejscowości zostały przez Armeńczyków spalone. Mieszkańcy uciekli. Zbiory spalone. Wiele trupów nie pogrzebanych leży po ulicach. Gdy wojsko nadeszło Armeńczycy okolicę opuścili.

Tyflis. Prokurator sądowy w Szarygen został zastrzelony przez studenta Bodryckiego, który niedawno opuścił więzienie. Sprawcę ujęto.

Starcie rosyjsko-japońskie.

Londyn. Jak dzienniki donoszą z Nowego Jorku, rosyjski okręt czowy napadł znienacka na 6 japońskich okrętów, które bez uprawnienia łowiły ryby na wybrzeżach Kamczatki. Wywiązała się zacięta walka. Po obu stronach było kilku zabitych. Japończycy umknęli. Ogółem zginęło 19 Rosjan, w tem 1 oficer. Po stronie japońskiej padło 12 ludzi.

Walka z Kościołem we Francyi.

Paryż. „Journal de Debats" pisze: Z listu pasterskiego wynika, że biskupi nie znaleźli jeszcze środków do organizacyi ustroju Kościoła. Łatwym do pojęcia więc jest ich kłopot. Głoszona z Rzymu absolutna powaga Watykanu objawiła się dotąd tylko w negatywnych manifestacyach. „Le Temps" pisze: Kler francuski powinien rozważyć, że religia może tylko przez agitacyę stracić, a agitacya taka może nie świadomie posłużyć jako narzędzie antyrepublikańskim i antyfrancuskim usiłowaniom.

Katastrofa kolejowa.

Londyn. (B. Reutera). Szkocki pociąg ekspresowy, który wyjechał ze stacyi Kings-Cross w Londynie, wiozące wielu podróżnych wykoleił się na stacyi Grand Champ i spadł z nasypu. Gruzy pociągu zapaliły się i pożar trwał kilka godzin. Dotychczas stwierdzono, że zginęło 7 osób. — Przypuszczają, że powodem katastrofy było to, iż pociąg wjechał na tor uboczny, oraz że hamulce były zepsute.

Strejk jeneralny w Grenoble.

Grenoble. Wczoraj wieczorem wszystkie syndykaty robotnicze uchwaliły rozpocząć dziś strejk generalny. Zecerzy opuścili natychmiast drukarnie. Dziś żadne dzienniki nie wyszły.

Tajfun.

Manila. Z powodu tajfunu, który panował ostatniej doby w Hong-Kong 1000 osób straciło życie. 12 okrętów utonęło kilka odniosło uszkodzenia. Straty olbrzymie.

Madryt. Minister sprawiedliwości Romanones zażąda na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministeryalnej ukarania biskupa Tuy z powodu wydanego przez niego listu pasterskiego. Gdyby decyzja w tej sprawie miała być odroczoną minister poda się do dymisyi.

Fundusz wyborczy.

Petersburg. Wobec doniesień kilku dzienników, że rząd dla skuteczniejszego wpływania na wynik przyszłych wyborów do Dumy, przeznaczył na ten cel 500,000 rubli, stwierdza pet. aj. tel., że istotnie ministerstwo skarbu wyznaczyło 500.000 rubli, jednakże nie na cele agitacji wyborczej, lecz w celu pokrywania koniecznych wydatków przy przeprowadzaniu wyborów, jak to już przewidziano w czasie ustalenia terminu wyborów. Wydatki połączone z przeprowadzeniem poprzednich wyborów do Dumy, wyniosły 600,000 rubli. Odpowiednie dowody kasowe o wydatkowaniu owych 500,000 rs. nie będą trzymane w tajemnicy, lecz będą dostępne dla publiczności.

Mord w Oranie.

Oran. W Leche koło Aya znaleziono straszne zeszpecone trupy generalnego inspektora poczt Dubois i urzędnika pocztowego Barbiera, którzy odbywali niedawno podróż inspekcyjną. Zdaje się, że zostali oni zamordowani dla rabunku. Mieli przy sobie kilka tysięcy franków.

Trzęsienie ziemi.

Palermo. Wczoraj o godz. 11 przed południem, oraz o 1 i pół po południu odczuto ponownie wstrząśnienia ziemi. Również z miejscowości Trebia i Termini donoszą o trzęsieniach ziemi. Wstrząśnienie o godz. 1 i pół po południu było silne i uszkodziło domy w wymienionych miejscowościach, tak, iż mieszkańcy musieli je opuścić. Władze miejscowe zwróciły się o pomoc i środki żywności do Palermo.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, za nią też nie odpowiada.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst. do Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa do Lwowa; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki:

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa do Kocmyrzowa i do Mogiły

9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst. na linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa do Podwłoczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego ., Chyrowa, Stryja.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa do Wieliczki:

1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa do Mogiły i Kocmyrzowa

2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa do Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
3.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku do Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

3.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.25 poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa do Słotwiny

6.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
6.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa do Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki

8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku na linię transwersalną: przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa

8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa do Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedzielę okrętem do Konstantynopola.

9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa. do Podwołoczysk i Ickan

10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.

11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku. do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia: w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze, Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mięszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa z Oświęcimia; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Podgorza-Płasz.
11.35 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Krakowa z Wieliczki;

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły;

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa z Lwowa; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż

1.47 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza przystanku
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa.
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa.
Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa ze Lwowa;

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszów, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa

11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

KSIĘGARNIA G. GEBETHNERA i SPÓŁKI w Krakowie,

poleca **nowe wydawnictwa** własne i komisowe.

koron

Andrejew Z. **Żywot Bazylego Fiwejskiego.** Przekład Stanisławy Kruszewskiej . . . 1·60
Bojanowski Stefan. **Sylwetki koni oryentalnych i ich hodowców.** Z 31 ilustracyami w tekście i 23 tabl. oraz mapą Arabii 6·—
Bukowiecka Z. **Mała historya Polski.** 75 hal. Karton . . . . 1·—
Bzowski Janota H. **Melioracye wodne w gospodarstwie wiejskiem.** Z 75-ma rysunkami . . . . . 3·20
Chodorowski Czesław. **Legenda** . . . . —·50
D. J. **Słowo o Adamie Asnyku.** Odczyt niewygłoszony . . . —·90
Doboszyński Michał. **Hypoteza o powstaniu naszego systemu słonecznego** i o niektórych zjawiskach w wszechświecie fizycznym wogóle, a na naszej kuli ziemskiej w szczególności . . . . . 3·—
Domański Stan. dr. **O gruźlicy.** (Bibl. Macierzy Nr. 33). . —·60
Feliński Szczęsny Arcyb. **Nowy wianuszek majowy z tajemnic życia Maryi.** Wydanie pośmiertne. Karton . . . . . 1·40
Filasiewicz Witold Prof. **Historya chemii w Polsce.** Część I. Początki chemii do powstania teoryi „flogistonu". . 2·—
— **O fonografie** . . . . . —·20
— **Zasady chemii fizyologicznej roślin i zwierząt.** (Uzupełnienie „chemii organicznej" dla kl. VI. szkół real.). . . —·80
G. I. **Materyały do dziejów Akademii Połockiej** i szkół od niej zależnych 9.40
Gabryl Franciszek ks. dr. **Psychologia.** . . . . . 8.—
Gadowski Walenty ks **Biblijne katechezy elementarne** dla dziatwy I. i II. roku nauki w szkołach wiejskich. W oprawie 3·—
— **Ilustrowany katechizm średni dla katolików.** Karton kor. 1·40. W oprawie . . . . . 1·60
Giersberg Fr. dr. **Nawożenie w leśnictwie.** Z 24 rycinami. Z upoważ. autora tłómaczył z 3-go wyd. Henryk Gebethner 2·10
Goldman-Oreviro. **Metoda Esperanto.** Zeszyt I . . . . 1·50
Goyski Maryan dr. **Wzajemne stosunki Polski, Litwy i zakonu w latach 1399—1404.** Studyum historyczne 1.80
Grabieński Wł. **Dzieje narodu polskiego.** Z mapą. Wyd. 2-gie uzupełnione . . . . . 8·—
Jaczewski Cezary. **Oko Ahura-Mazdy.** Powieść na tle legendy o Zoroastrze . . . . . 4·—
Katonowicz-Nero-Wandal Herod. **Cezar.** Sztuka w 9 odsłonach 2·—
— **Panopticum.** Walka, sąd i piekło. (Ułomek z panoramy świata) . . . . . 1·—
Lack St. **Spór o pomnik.** Uwagi o sztuce monumentalnej. Z powodu dyskusyi w sprawie wystawienia pomnika Kościuszki w Rynku krakowskim . . . . 1·—
Lemański Jan. **Ofiara królewny,** powieść fantastyczna . . . 2·60
Marion. **Życie,** powieść . . . . . 4·—
Miczyński Kaz. dr. **Rolnik wzorowy,** czyli przypomnienie co, kiedy i jak w gospodarstwie czynić należy. Wyd. 2-gie powiększone. (Bibl. Macierzy Nr. 6). . . . 1·20
Mikulski A. J. **Lirnik mazowiecki Teofil Lenartowicz i jego utwory.** (Bibl. Macierzy Nr. 32) . . . . . —·60
Młodzież społeczeństwu. Kilka uwag o szkole galicyjskiej. . —·50
Müller J. P. **Mój system, 15 minut dziennie dla zdrowia!** Z przedmową tłómacza. Z 44 rycinami i tablicą z rozkładem czasu . . . . . 2·—
Muzeum polskie: Malarstwo.—Rzeźba.—Przemysł artyst. Wydawcy F. Kopera i J. Pagaczewski. Rocznik I. Zeszyt 3—5 po. . . . . 2·—
Niewiadomska C. **Uczmy się czytać i pisać A B C.** Nauka czytania i pisania. Z obrazkami i wzorkami pisma. —·80
Nowaczyński A. **Jegomość Pan Rej w Babinie.** Świecka krotochwila w 3-ch sprawach na czterechsetny anniwersarz 4·—
Ostoja Eustachy. **Wobec zbrodni** . . . . . —·65
Owruczanin. **Kirke.** Rozmowy o człowieku . . . . 8·—
Pardyak Stan. Prof. **Nauka języka włoskiego.** I. Zwięzła gramatyka II. Rozmówki. W oprawie . . . . 1·80
Plage Karol. **Monety bite dla prowincyi polskich,** przez Austryę i Prusy oraz monety wolnego miasta Gdańska, Księstwa Warszawskiego i w oblężeniu Zamościa 7·—
Potrzebiński Roman. **Karol, król szwedzki.** Tragedya w 5-ciu aktach 3·—
Renouvier K. **O obowiązkach społecznych człowieka i obywatela.** Z nowego wydania, ogłoszonego z notatką o Karolu Renouvier przez J. Thomasa. Przełożył K. Drzewiecki 2·60
Sawicki-Stella Jan dr. **Hygiena panien.** Z rysunkami w tekście . 1·60
Schiller Fryderyk. **Dzieła poetyczne i dramatyczne** w najlepszych przekładach polskich zebrał i wydał dr. Fr. J. A. Zipper. 6 tomów kor. 7—. W oprawie . . . . 9·—
Séailles Gabryel. **Demokracya i oświata.** Przełożył K. Drzewiecki 2·60
Sieroszewski Wacław. **Ol-Soni Kizań,** powieść . . . . . 3·50
— **W matni:** Jesienią. — Skradziony. — Chłopak.— Chajłach.—W ofierze bogom. Wyd. 3-ie . . . . 2·60
Słończewska Karolina. **Studentki,** powieść współczesna. . . 3·—
Słownik portugalsko-polski podług najnowszych źródeł opracowany. Część I. Kor. 6. -W oprawie. . . . . 7·—
Spektator. **128-my Samarkandzki pułk dragonów,** powieść. . . 3·—
Tetmajer-Przerwa K. **Poezye II.** Wyd. 4. Kor. 2·60. W opr. . 3·60
W sprawie Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu . ·50
Wagner C. **Młodzież.** Dzieło uwieńczone przez Akademię francuską. Przekład z 22 wydania. Wyd. 2-gie . . 3.—
Warmiński I. ks. dr. **Andrz. Samuel i Jan Seklucyan.** Z polecenia Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu, napisal... . . . . 8·—
Wiśniowski Józef. **Dolina łez** Część I. Śpiąca królewna. Poemat dramatyczny w 4 strofach. . . . . 2·50
Wroński Henryk. **Rozbrzaski,** poezye. . . . . 2.—
Żeromski Stefan. **Popioły,** powieść z końca XVIII i początku XIX wieku. 3 tomy. Wyd. 2-gie . . . . 7·80
Złobicki Wład. **Wiek pary i elektryczności.** Z licznemi rycinami. (Bibl. Macierzy Nr. 34) . . . . . 1·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nr ins. 42.

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, św. Jana 3.

sobota dnia 22 września 1906 o godz. 9 i w dniach następnych będą sprzedane:

Garnitur mebli, fotel kryty jedwabiem i pluszem, fotel z klozetem, klatki druciane duże na papugi, postumenty majolikowe z wazonami, dywan strzyżony duży podłogowy, fotel kołyskowy materya dywanową kryty, rower, kwit zastawowy filii banku austro-węgierskiego w Krakowie na los państwowy. materye na ubrania marynarkowe, paltoty i zarzutki.

Kraków, dnia 19-go września 1906 roku.

Bliższe szczegóły na tablicach, w hali umieszczonych.

Adr. tel.: Hawełka, Kraków. Nr. tel. 330

Winogrona kuracyjne

Poleca tylko prawdziwe vöslauskie i badeńskie

A. Hawełka

ces. i król. Dottawca Dworu Austr. Węg. i król. Dost. Dworu Greck.

W KRAKOWIE

Przesyłki na prowincyę w koszyczkach 5-kilowych **odwrotnie.**

Gruszki i Jabłka tyrolskie. 2080 6

Lecznice Dr. Brehmera. Pierwszorzędny zakład. Główny oddział po cenach umiarkowanych, poboczny dla mniej zamożnych.

Zimowa kuracja dla chorych na płuca

Ordyn. Dr. v. Hahn. Szląsk prus. Görbersdorf. Prospekty gratis w zarządzie. Stacja kolejowa Friedland, Skwoj Wrocław.

OLIWĘ 1735 0

do maszyn rolniczych mineralną Krajową, Kaukaską i Amerykańską.

Oliwę Lecerską

Oliwę rzepakową

Smarowidło na wozy belgijskie i krajowe.

Latarki stajenne ⊖ Smarowidło i lakiery do uprzęży. Wiaderka do gaszenia ognia, polecają najtaniej

REIM i SPÓŁKA KRAKÓW

Dom I. piętrowy

z ogrodem przynoszący 8 proc. netto z dopłatą 10.000 kor. w Krowodrzy murowanej do sprzedania. Wiadomość Batorego 20 parter. 1944 5

Pozbywa się piegów

kto używa kremu »Metamorfoza«. Do tego celu służą również przetwory ogórkowe Balassy, pomada Wiśniewskiego, boraks cesarski oraz różne inne preparaty, które poleca Skład Apteczny mag. farm.

J. Klemensiewiczowej w Krakowie, Karmelicka Nr. 15.

Liniment. Capsici comp.

zastąpienie

Pain-Expelleru.

Przy kupnie tego wyśmienitego, bóle uśmierzającego nacierania, które nabyć można we wszystkich aptekach, trzeba zawsze uważać na markę „kotwicę."

Apteka Dr. Richtera, Praga.

Mieszkanie dla panienki zasad religijnych. Mały Rynek l. II p. Konwers. francuska. Tamże języki obce. 70 116

Kapsla i etykieta zaopatrzone są nazwiskiem źródła.

Światowej sławy woda mineralna ze źródeł

VICHY

własność państwa francuskiego.— Polecona przez pierwszorzędne powagi lekarskie.

Célestins przy nerkach, cierpieniach cewki i pęcherza, gośćcu i cukrówce. **Grande-Grille** przy kolkach, kamieniach żółciowych, przy zatrzymaniu płynów w dolnych częściach organizmu. — **Hôpital** przy wszystkich przypadłościach niestrawności.

Do nabycia we wszystkich handlach w mineralnych i aptekach. 1616 2

Chroń twoją żonę.

Tą dla każdej rodziny nadzwyczaj ważną książkę wysyła za nadesłaniem 90 h. w markach austr. P. A. Kaupa Berlin S.W. 291 Lindenstr. 50

Mieszkanie

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, dwie oszklone duże werandy **w parterze** z dwoma ogrodami drzew owocowych do wynajęcia w Czarnej wsi, zaraz za rogatką Nr. 55. 2082 3

W Dolnej Wsi, kilometr od Myślenic jest zaraz do sprzedania **ładna realność** 13 morgów ziemi, kawał lasu i budynki gospodarskie za cenę 7.000 złr. Bliższej wiadomości udzieli Antoni Szymski w Myślenicach. 2085 3

Aspiranta farmacji

katolika, przyjmie zaraz apteka w Rudniku n. Sanem. Warunki korzystne. 2084 3

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓ[W] maszynowych

Ignacego Wurm[...]

w Krakowie, ul. Kanonicza 1.



KANAR[KI]

z przepysznym gło[sem] naśladujące słow[...] po **7Kor.** — 3[...] **23 K. franc[...]**

Ad. Jans[...]

Barbis, Harz (Deutschla[nd])

Mleka niezbieranego

1000 do 1.500 litrów dzien[nie] prosto z udoju ***do sprzedania*** od 1 października 1[906] częściowo lub całej produk[cyi] z dostawą do stacyi ***ko[lei] KŁAJ*** lub do stacyi k[...] Kraków.

Nabywcy dodaną będzie

mleczarnia i serowni[a]

w Niegowici. Niego[...] leży 8 kilometrów gościńc[em] do stacyi kolei żel. Kłaj.

. Bliższej wiadomości udziela Za[rząd] dóbr Zdzisławu Włodka w Dąbr[owi]cy, poczta Chrostowa. 20[...]

Sklep korzenny

w śródmieściu Krakowa do sprz[edania], Wiadomość w biurze dz[ienni]ków Hopcaca i Salamonowej. Maryacki l. 2. 20[...]

Dla Pań i Panów

wikt domowy, na ćwieżem [...] śle Groble liczba 14. 20[...]

Dwie panienki

uczęszczające do szkół m[ogą] znaleźć umieszczenie i troskliwszą opiekę u nau[czy]cielek. Konwersacya niem[iec]ka i francuska. Basztowa [...] II p. drzwi na prawo. 2[...]

P. T. Nauczyciel[e]

Wysoki dochód osiągnąć [...] przez udzielanie informacyi, [...] dnikowi, który do odnośnych [...] sek zjeżdżał będzie. — Zgłos[...] pod **„Asekuracya"** przy[...] **„Ajencya handlowa" [...] sława de Dahlke, Kra[ków] Dębniki.** 2000[...]

Potrzebna pomocnic[a]

pocztowa telegraficzna. [...] da stała — na wsi. Bliższa [wia]domość — A. B. — ad[m.] „Głosu Narodu" Kra[ków] (Za okazaniem kwitu ins[era]towego). 2[...]

Piekarz

poszukuje miejsca jako k[...] wnik większej lub mnie[jszej] piekarni lub takową [...] wydzierżawić. Zgłoszenia [...] szę nadesłać **Poste — Res[tante]** Kraków dla „Piekarz" za [oka]zaniem kwitu inseratowe[go].

Kucharz w średnim w[ieku] bezfamilijny, [...] cy chlubne świadectwa r[esta]racyjne i prywatne, p[oszu]kuje miejsca każdego [...] w Krakowie lub na prow[incyi] pensya koron od 20 do [...]

Mieszka: Zwierzyniec[ka] Kraków.

Otyłość

usuwa szybko i pod gwaranc[yą] szkodliwie Thielego herbata [...] szczająca. Najlepsze świadect[wa]. Pakiet 2 kor. Do nabycia we w[szyst]kich aptekach — en gros u

A. Lisowski Sukiennice 1[...]

Wydawca Dr Antoni Beaupr[é] [Re]daktor odpowiedzialny Gustaw [...]charski. — W drukarni „Gło[su Na]rodu" w Krakowie pod za[rz.] St. Tomaszewskiego.